

Za redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronkowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (insetów):
wiersza drugiego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drugiego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wio-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji,
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko masa szlaku
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmują w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 1 czerwca.

Rozruchy, jakie od dni kilku panują w Carogrodzie, nie tylko nie ustały, ale coraz groźniejsze przybierają rozmiary. Wzburzenie umysłów — donoszą z Carogrodu do N. Wiener Tageblatt, — z każdym dniem wzrasta; izba deputowanych ogłosiła się za nieustającą, a głównodowodzący Mukhtar pasza w Azji zrzucony z komendy oddany ma być pod sąd wojenny. Sułtan wyjedzie niebawem do Adrianopola a Midhat pasza, który w drodze jest do Carogrodu, wkrótce ogłoszony będzie dyktatorem. — Co w obecnych okolicznościach znaczy wyjazd sułtana, domyślić się nie trudno. Na manifestację sofitów odpowiedział z początku ogłoszeniem obłężenia; dzisiaj przychyła się do ich żądania. Nie będąc więc już panem sytuacji a może obawiając się losu swoich poprzedników, opuszcza Carogród, gdzie izba deputowanych w swoje ręce uchwyciła władzę, ta sama izba, która ministrów pociągnąć chciała do odpowiedzialności, która ostrą krytykę podała postępowaniu rządu i pragnęła być pośredniczką między sofitami a dywanem. W obec takiego stanu rzeczy policzone więc już dni panowania Abdul Hamida a to tem więcej, że i główni doradcy jego, ministrowie, opuszczają go i pragną podobno powrotu Midhata. O krytycznym położeniu, w jakim znajduje się rząd turecki, takie jeszcze odbieramy telegramy:

Wiedeń, 30 maja, wieczorem. Do Politische Correspondenz telegrafują z Carogrodu pod dniem wczorajszym: Porta zawiadomiła reprezentantów swoich zagranicznych, że liczne aresztowania w ostatnich dniach nastąpiły z tego powodu, ponieważ odkryto spisek mający na celu zrzucenie z tronu sułtana i panującej dynastii. Oświadczenie to, nadmienienia ze swej strony Politische Corresp., nie jest prawdziwym. O spisku takim nie ma mowy. Przy aresztowaniach chodziło tylko o usunięcie zwolenników Midhata paszy, którzy tak dalece głowę podnoszą, że się domagają otwarcie powrotu Midhata.

Wiedeń, 30 maja, wieczorem. W liczbie wygnanych do Brussy z powodu agitacji na rzecz Midhata znajdują się: radca stanu Aghiat Effendi; szef biura ministerstwa spraw zagranicznych Ismael bey; jeden z wyższych urzędników dworskich z czasów Abdul-Aziza Emir bey i redaktorowie tureckich dzienników Kemal i Muchir bey. Stanowisko wielkiego wezyra Edhem paszy ma być także zachwiane, bo i on podobno sprzyja Midhatowi i agitował na rzecz jego.

Kiedy, jak widzimy, wre wszystko w Carogrodzie, glucho tymczasem na teatrze wojny nad Dunajem. Donosiliśmy już dawniej, że w skutek nadzwyczajnego wylewu wszystkich rzek armia rosyjska nie tak rychło przekroczy Dunaj i rozpocznie działania zaczepne. Ze tak jest, potwierdzają to wszystkie wiadomości tak z źródła rosyjskiego jak tureckiego nadchodzące. Z Plojesztu piszą do Moskwy, że między Barboszem a Braiłą woda takie poczyniła szkody, iż komunikacja zupełnie przerwana. Nadto nie mało utrudnia ruchy armii rosyjskiej stan opłakany, w jakim znajdują się wszystkie koleje żelazne. Z tego powodu powołał do siebie księżę Mikołaj generalnego dyrektora rumuńskich kolei żelaznych, pana Giloux i zarząd tych kolei oddał w ręce administracji rosyjskiej.

Wiadomości z drugiego placu boju tak są sprzeczne, iż słusznie powtórzyć możemy za jednym z pism niemieckich, że ciekawimy widzieć tego strategika, któryby nam przedstawił obraz obecnego położenia obwodów armii w Azji mniejszej. I w istocie, — co się tam dzieje, gdzie znajduje się Mukhtar pasza z głównymi swymi siłami, w jakim kierunku maszerują wojska ro-

syjskie, gdzie stoczono w ostatnich dniach bitwy, kto zwyciężył a kto pobity — o tem nawet w przybliżeniu trudno się dowiedzieć z tych licznych a sprzecznych doniesień, które ztamtąd nadchodzą. Pojąć jeszcze można, że o ruchach armii niedokładne rozchodzą się wieści, ale trudno pojąć, że dotychczas nie wiadomo, czy Ardahan zdobyty początkowo przez Rosyan znajduje się jeszcze w ich ręku, jak pisał z Petersburga, lub czy Turcy napowrót go zdobyli, jak znowu donoszą z Carogrodu. Najświeższy telegram carogrodzki tak brzmi: „Carogród, środa, 30 maja wieczorem. Minister spraw zagranicznych wystosował do reprezentantów W. Porty następujący telegram: „Ardahan, o którego wzięciu przez Rosyan niedawno donosiłem, zdobyty napowrót został przez armię turecką.“

Natomiast donoszą z Petersburga: Petersburg, czwartek, 31 maja, 6 godzina z południa. Wiadomości, jaką odebrali reprezentanci turecy o zdobyciu Ardahanu przez Turków, jest widocznie nieprawdziwą, ponieważ telegramy dzisiejsze a nawet z datą dzisiejszą, jakie nadchodzą z Tyflisu, nic nie wspominają o powyższym wypadku.

W obec takiej sprzeczności nie śmiemy rozstrzygać, po czyjej stronie prawda, jednakowoż to zdaje się być pewnym a tego dowodzi telegram z Erzerum, poniżej podany, że armia Mukhtara najprzód nie znajduje się w tak krytycznym położeniu, jak utrzymywano dotychczas, a powtóre, że w okolicach Ardahanu już po jego wzięciu przez armię rosyjską do krwawego przyszło starcie.

Co do przyszłej postawy Serbii donosi Agence russe, że rząd serbski postanowił zachować się neutralnie w obec toczącej się wojny. Być może, że tak postanowił, ale czy zdoła zachować ścisłą neutralność, jeżeli Turcy, jak się zdaje, nie chcą zostawić Serbii na neutralnym stanowisku, pragnąc przez to większe wywołać zamieszanie i doprowadzić do nieporozumień Rosyji i Austrii? Możeż Serbia pozostać nieczynną, jeżeli prawdą, co donoszą z Białogrodu, a donoszą, że Turcy zajęli wyspę na Drinie, Adabujakle, że zabili kilku Serbów a kilku wzięli w niewolę?

Jaka będzie postawa Grecji — o tem wkrótce się dowiemy, ponieważ telegram z Aten donosi, że wojowniczy p. Komunduros ułożył już listę nowego gabinetu. W skład jego mają wejść: Komunduros jako minister spraw wewnętrznych, Kontostorlos spraw zagranicznych, Papannicholopoulos minister sprawiedliwości, Siropoulos finansów, Sotiris Petmezias minister wojny, Canaris marynarki, Leopulos minister oświecenia.

Według Liberté Gambetta i Thiers zgodzili się na to, że wszystkie usiłowania należy skierować ku temu, ażeby senat nie zezwolił na rozwiązanie izby. Czy powiedzie się ten plan? Zapisać tutaj należy, że jak z jednej strony zgoda jak największa panuje między stronnictwami republikańskimi, tak z drugiej strony w obozie przeciwnym do otwartej przyszło wojny między bonapartystami a orleanistami. Stronnictwo owego appel au peuple nie zadowolone jeszcze ustępstwami, jakie mu zrobił nowy gabinet, przyjmując wielu bonapartystów do administracji, ale żąda więcej. Uprawnionych naszych żądań nie chce rząd słuchać — wołają Patrie i Gaulois — a my przecież w interesie orleanistów pracować nie myślimy! Legitymiści zaś nie zajęli jeszcze wyraźnego stanowiska — czekają jeszcze za instrukcjami, jakie mają im nadejść od hr. Chamborda.

* Zaledwie wojna się zaczęła a już podnoszą się tu i owdzie rozmaite projekta, dotyczące warunków pokojowych; nie przywiązujemy do nich żadnej wagi, notujemy je jedynie z obowiązku dziennikarskiego a nadto, że po części charakteryzują one zamiary i pra-

się spotkać z wracającą; starała się wmówić w siebie, że to tylko żart okrutny. W nocy jeszcze zerwała się z łóżka i poszła do pokoju Liwii, aby się przekonać, czy jej tam naprawdę nie ma.

A potem chciała gniewać się na nią. W duchu nazywała ją niewdzięcznicą bez serca. Przywała w pomoc całą swą dumę i temu sędziemu niesprawiedliwemu wyjątkowo oddała ją pod sąd. Ośmieliła się odepnąć koronę książęcą, owa żebraczka, bez przyjaciół i bez własnego gniazda! Niech tedy zasmakuje gorzkiego chleba osamotnienia! Udawała świętą, udawała, że jest wolną od wszelkiej namiotności, udawała wstręt ku miłosnym głupstwom kobiety. A potem nie pragnie ani ziemskiej ani niebiańskiej korony, nie chce być ani księżną zakonną ani małżonką księcia. Miłość ziemską więcej dla niej znaczy, co więcej, miłość napiętnowana skrytością. Bo nie może być czystą miłością, której jawnie wyznać nie można!

A więcej jeszcze wstąpiło do jej serca gorczy, gdy następnego poranku ujrzała ojca. Lekarz powiedział jej, że książkę złą miał noc.

Rafała przeraziła się na widok ojca.

Książę nagle się zestarzał, pobił, był przygnębiony, niemal martwy, jakby jutro miał wstąpić do grobu.

O, dziewczyno bez serca, gdybyś tu była teraz, gdybyś go widziała!

Rafała ani na chwilę nie pozostawiała ojca samego. Starała się na wszelki sposób zaprzęgnąć go innymi myślami; mówiła o przyszłym zamęstku swym, usiłowała wmówić w niego, że będzie z Alienorem szczęśliwa; wyrażała wielką ciekawość oglądania pięknego zamku książęcego w Nornensteinie. Udawała dumę z przyszłego zamęścia. Nie szczędziła niczego, by rozweselić chorego ojca.

Po obiedzie, z którego potraw książę zaledwie skosztował, pozostała wedle zwyczaju przy nim, dopóki nie zasnął; i czuwała nad śpiącym. Gdy okazywał niepokój, modłać się, składała ręce na jego sercu. Książę dziś znowu pochwylił ręce złożone do modlitwy i uśmiechnął się słodko we śnie. A potem otworzył oczy, posmutniał znow i rzekł:

gnienia rozmaitych mocarstw europejskich. I tak niektóre dzienniki utrzymują, że lord Derby miał posłać do ks. Gorczakowa pismo, w którym utrzymuje, że skoro wojska rosyjskie przejdą Dunaj, Rosya pozyska przez to zupełną satysfakcję swęj godności i powinna zawrzeć pokój, który zdaniem ministra angielskiego może stanąć na tych warunkach: Zupełna niepodległość Rumunii, autonomia Bułgarii i odstąpienie na rzecz Rosyi portu Batumi. Projektowi zaś odstąpienia Rosyi ujęć Dunaju mają energicznie opierać się Prusy. Ile w tem prawdy, trudno odgadnąć, to jednak pewna, że rosyjskie dzienniki występują ostro przeciw temu projektowi i oświadczają, że niepodległość Rumunii bez niepodległości Serbów i innych Słowian południowych po prostu czczy dźwięk a Bułgaria ma prawo do niepodległości a nie autonomii. Co do Rosyi, to inaczej ona pojmuje swą godność, jej chodzi nie o promenadę wojskową, lecz o wolność Słowian. Co do jej własnych interesów, to gdyby nie intrygi serajowe mogła była nabyć niedawno od Turcyi Batumi za czterdzieści milionów rubli; czy obecnie więc te nędzne czterdzieści milionów rubli miałyby być ekwiwalentem kosztów jej wojennych? Na to mówią rosyjskie dzienniki, możemy, trawestując wyrażenie Wenecyan, powiedzieć także: Najprzód jesteśmy Rosyanami a później dopiero chrześcianami. Za krew i ofiary nasze musimy być dobrze wynagrodzeni.

Z innych znow stron donoszą, że Anglia toczy rokowania z Turcyą o przelew jej praw zwierzchniczych co do Egiptu na królową Wiktoryę.

Nadto dzienniki rosyjskie utrzymują, że wzburzenie istniejące obecnie w Carogrodzie wywołała Anglia a mianowicie jej poseł Layard, a wywołał dla tego, aby dla zabezpieczenia poddanych angielskich mózł przywołać flotę angielską i zająć Bospór i Dardanele i już nigdy z rąk swych nie wypuszczać.

Wreszcie z innej znow strony a mianowicie Czas pisze: że monarchowie Rosyi, Austrii i Prus mieli postanowić, aby Kongresówkę po Wisię oddać Prusom, Augustowskie Rosyi, a zresztą utworzyć państwo neutralne i osadzić na niem albo króla saskiego lub holenderskiego a nawet księcia nasawskiego. Austrii oddać Bośnią i Hercegowinę a resztę Rosyi.

* Z powodu listu Wł. hr. Platera do p. Gladstone czytamy w Morning Post następujący artykuł:

„Nie można się spodziewać odpowiedzi zaspakajającej od p. Gladstone na list pisany do niego przez hrabiego Władysława Platera, któryśmy dnia 22 maja ogłosili. Ten tego pisma dostatecznie wskazuje, że chodziło bardziej o to, aby wykazać dziwność i sprzeczność krucjaty humanitarnej, w której pan Gladstone grał rolę Piotra pustelnika, niż o wywołanie skuteczne współczucia, które w swoim czasie było żywe a obecnie wyszło z mody. Jakkolwiekby list hr. Platera w czas się ukazał i zadziwienie nasze byłoby wielkie, gdyby nie przekonał wielu stronników p. Gladstone, że ta agitacja niegodna jest zdrowego rozsądku angielskiego. Niepodobna wiedzieć, jaką będzie odpowiedź p. Gladstone a nawet czy nastąpi; ale w tym razie każdy wyprowadzi wniosek, że nie jest w stanie odpowiedzieć bez sprzeczności samym z sobą i działaniem w kwestyi wschodniej.

Po wzmanie o podziałach Polski i ich nieszczęśliwych dla Europy następstwach, hr. Plater oświadcza zadziwienie z powodu obojętności tak gorliwego obrońcy Słowian wschodnich dla sprawy Słowian w Polsce i barbarzyństwa na nich spełnionego, o którym jest mowa w dokumentach niedawno ogłoszonych przez rząd angielski. To zadziwienie wzrasta z wiadomością, że niektóre z nich

— To ty, Rafaelo?

— Jam sama przy tobie.

Rafała zaczęła poprostu nienawidzić Liwii.

Przyszedłszy do parku do krzaka róż, z którego pochodziły owe białe róże złożone następnie na nagrobku matki, pożywała zeń wszystkie pączki, potargała je i rzuciła na ziemię.

Z drogi odezwała się trąbka pocztowa. Właśnie też wracał pan Dumka z biura pocztowego do zamku, niosąc listy dla księcia. Rafała podbiegła nieco bliżej i pozdrowiła starego poczciewa. Było w tem nieco egoizmu: chciała być widziana na przypadadek, gdyby i do niej był list jakiś. Od kogoż mogłaby spodziewać się listu? Jeśli nie od kogo innego, toć z pewnością przyjaźni od Alienora; rzecz bowiem naturalna, żeby narzeczony po tak nagłym wyjeździe niezwłocznie dał narzeczonej znać, co go nagle od niej oderwało, żeby wyrzucił swoje ubolewanie, iż trzymany jest zdala od niej, i żeby donosił jej o dniu szczęśliwym, w którym znow do niej wróci.

Pan Dumka odgadnął jej myśli; przejrzał adresy na listach, poczem machnął ręką na znak, że nie ma nic.

Rafała tedy zaczęła w braku lepszego zajęcia miarzyć krokami kamienne obwiedzenie stawu, aby obliczyć, ile razy obejść go trzeba, chcąc uczynić tyle kroków, ile potrzeba żąd do Budy-Pesztu.

Ale nie obeszła jeszcze ani razu naokoło, gdy ujrzała pana Dumkę wypadającego nagle z palacu bez kapelusza w największym pospiechu; biegł wprost ku niej nie ścieżkami krętymi, lecz przez kwiaty i rabaty.

Oczywiście musiało zająć coś niezwykłego.

— Książę, na Boga, książę pan konający!

— Wielki Boże! — zawołała księżna przerażona i bez ceremonii uwiesiła się na ramieniu pana Dumki i również przez kwiaty i rabaty podążyła do palacu.

Wszedłszy do pokoju ojca, zastała przy nim już lekarza.

Książę leżał w krześle; jego oddech krótki i urwany dowodził, że cierpi na kurcz sercowy. Powieki boleśnie były zwarte, na czole perły zimnego potu. Usta otwie-

wręczone zostały rządowi podczas przewodnictwa pana Gladstone jako pierwszego ministra.

Hr. Plater słusznie zapytuje się, czy są dwie miary i dwie wagi? Dla czego niegodziwość Rosyi używa bezkarności, a Turcja jedna jest odpowiedzialną za swoje czyny? Z jakiego powodu Bułgarowie godniejsi są opieki od Polaków? Powiada, że wielki czas do zdarcia maski, którą się Rosya zakrywa w swej dwoistej roli obrońci religii i narodowości u Słowian w Turcyi i jej niszczycielki u Słowian w Polsce.

„Jeśli oburzenie Anglii wzrosło z powodu fanatyzmu i okrucieństw dokonanych przez baszybuzuków w Bułgarii, wywołanych powstaniem przygotowanym przez Rosyję, oburzenie przeciw barbarzyństwu Rosyi w Polsce będzie jeszcze większe. Albowiem tu władze miejscowe i sam rząd odgrywali rolę na Podlasiu baszybuzuków, dopuszczając się rzezi i najokrutniejszych czynów na spokojnych mieszkańcach, którzy nie chcą wyrzec się wiary swych przodków.“

Jestże w tych faktach najmniejsza rzecz do sprowstowania? — Nie — p. Gladstone także tego nie uczyni, ponieważ są prawdziwe, przynajmniej sam, chociaż z niedostateczną szczerością, że Rosya nie jest czystą w tej sprawie. Ale hr. Plater znajdzie p. Gladstone głuchym na wezwanie, aby jako obrońca uciemiężonych był tak gorliwym i czynnym dla Polaków, jakim jest dla chrześcian wschodnich. Deklaracja jego w kwestyi polskiej była zrobioną z małą otwartością w sposób wymijający; nie śmiał bronić uciemiężenia rosyjskiego, i dotknął lekko tego przedmiotu widocznie niechętnie. Według p. Gladstone, jakiegokolwiek mogą być zbrodnie rosyjskie, nie mają one nic wspólnego z temi, których się Porta dopuszcza, jedynie los chrześcian tureckich nas obchodzić powinien, bez żadnego względu na czyn zbrodnicze Rosyan w Polsce. Ludzkość p. Gladstone jest bardzo jednostronna! Jednakże byłibymy nie sprawiedliwi względem niego, gdybyśmy go uważali za obojętnego w obec ambicji rosyjskiej, lub powątpiewającego o tem, że w dzisiejszej wojnie Rosya zmierza do celów materyjalniejszych od opieki danęj chrześcianom na Wschodzie. P. Gladstone, nie chcąc, przynajmniej, że wątpli o dobrzej wierze Rosyi, mówiąc o jej polityce wymagającej rozważania kwestyi wschodniej przez nią samą. Byłoby zbyt cennym przytoczyć znowu argumenta wykazujące, że obecna postawa Rosyi jest skutkiem powziętego od dawna planu, podług którego rozruchy w Bośni i Hercegowinie stanowiły akt pierwszy. P. Gladstone jako pilny badacz nie może o tem wątpić. Wie zarówno jak lord Derby, że Rosya wyszukuje położenie krytyczne Europy, aby zadać raz śmiertelny Turcyi, jeśli to być może, dla wykonania dawno powziętych zamiarów. W tem przedsięwzięciu Rosya znalazła w p. Gladstone poparcie o tyle dzielne ile nieprzewidywane. Użył bowiem swojego wpływu i wymowy, aby zohydzić Turcyę i popierać Rosyję, doradzając ludowi angielskiemu politykę rosyjską na korzyść ludzkości.

Gdyby polityka angielska miała być wyłącznie kierowaną na korzyść ludzkości a p. Gladstone szczerzy w swoich oświadczeniach co do podziału Turcyi, z powodu jej zbrodni przeciw ludzkości, należałoby przed zajęciem się sprawą chrześcian na Wschodzie, położyć koniec nierównie większym nadużyciom w Polsce, i ją wyswobodzić z przemocy barbarzyńskich, która trwa dotąd. Opinia publiczna chciałaby mieć w tym względzie od p. Gladstone deklarację jaśniejszą od tej, którą uczynił.

List hr. Platera następuje mu sposobem uniewinnienia się, dając dowód, że jego uczucia ludzkości nie są narzędziem stronnictwa politycznego, jak to powszechnie mniemają. List ten pisany był 17 maja, dotąd jednakże p. Gladstone nie dał odpowiedzi, nie z powodu wstrętu do korespondencji, której jest zwolennikiem, tak dalece,

rały się czasem nagle, jakby chciał krzyknąć. Rafała uklekała przed nim.

— Mój ojcie!... Co tobie się stało?

Zamiast księcia odpowiedział lekarz.

— Książę pan otrzymał list, który go bardzo zirytował. Gdy tu wszedł, trzymał go w ręku zmity; rzucił go, tam leży u stóp jego.

Rafała podniosła zmity papier.

Po herbie na pieczęci natychmiast poznała, od kogo ten list. Dziki człowiek z wieńcem dębowym i z napisem: „In fortitudine virtus“ (w męstwie dzielność) — herb i dewiza Nornensteinów.

List pisany był ręką ks. Oktawiana, Rafała czytała: „Względem na wyższą rację stanu zniewalaj mnie zmienić moje zamiary co do związku małżeńskiego syna mojego z księżną Rafałą. Nie mój szacunek dla dostojnego domu książąt Etelwarych i dla podziwu godnej księżniczki się zmienił, lecz inne nastały konstelacje europejskie, które wkładają na mnie obowiązek poddania się z osobistymi sympatjami mojemu kategorycznemu konieczności politycznej — szczególnie musi ustąpić przed posłannictwem. Pozbawiam syna rzeczywiście wielkiego szczęścia, powierzając mu to doniosłe posłannictwo; strata jest wyłącznie po mojej stronie, zyski po stronie świętej sprawy. To jedynie zdolne nas wytłumaczyć. Przyjmij, mój książę, i t. d.“

Rafała, przeczytawszy pismo, rzuciła się ku ojcu i chwytając prawicę jego w obie dłonie, rzekła:

— Chwała Bogu, że tak się stało, mój ojcie! To mię nie martwi, owszem cieszy jak najbardziej. Żadna wieść nie mogłaby nam przynieść radośniejszej nowiny. Z rąk moich spadł łańcuch niewoli, kajdany; jam wdzięczna temu, kto mi je rozkuł. Patrz na mnie, mój ojcie!... patrz, — ja się śmieję, jam szczęśliwa. Nie martw się tem. To Opatrzność tak zrządziła, chroniąc mię przed złą przyszłością. Odtąd cała do ciebie znow należeć mogę, mieć pieczę o tobie, pielęgnować cię, zostać przy tobie. Ach, jakże mię to uszczęśliwia! Teraz nigdy cię już nie opuszczę, ani na dzień jeden. Porzuc wszelkie zmartwienie! Pojedziemy razem na wyspy południowe, w cień drzew wiecznie zielonych, pod niebo

Komedjanci życia.

POWIEŚ WĘGERSKA

M. Jókaja.

Na mocy autoryzacji generalnej

przełożył

G. J.....

TOM V.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 294, 296, 297, 298, 2, 3, 4, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 17, 18, 20, 23, 25, 32, 34, 35, 37, 38, 39, 40, 41, 43, 45, 55, 56, 57, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 80, 81, 84, 85, 86, 87, 92, 93, 96, 97, 98, 99, 100, 102, 103, 104, 105, 112, 113, 114, 115, 116, 119, 120 i 122.)

ROZDZIAŁ II.

Lew obrażony.

— To wina, my sami popchnęliśmy ją w naszą stronę, gdy Rafała pokazała mu list Liwii kochała.

— Gdzieby więcej kochać mogła niż mnie? — nim był? I kogoż tak kochać mogła, że przedemną?

— teraz dopuściłbyś się okrucieństwa, gdybyś sprowadzał zechleci z powrotem. Złoty — ych umarłych.

— Ja sobie nigdy nie wybaczę!

Dzień i noc następna były pełne udrczenia dla Rafaeli.

Przebiegała wszystkie drogi i ścieżyny w parku i w lesie; zdawało się jej na każdym kroku, że powinna

że jest zawsze gotów do odpowiedzi, kiedy kto pyta przez pocztę o jego zdanie, nawet w rzeczach bardzo przednich i nawet niedorzecznych.

Pr. Plater zajmuje się przedmiotem, który powinien być uważany za niezmienne ważne przez męża stanu tak pełnego ludzkości jak p. Gladstone.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował wyższego radcę regencyjnego von der Groeben w Poznaniu dyrektorem król. konsystorza dla prowincji poznańskiej z tytułem prezesa konsystorza i stopniem radcy trzeciej klasy a dotychczasowego powiatowego inspektora szkolnego Składny w Bytomiu radcą regencyjnym i szkolnym przy regencji w Poznaniu.

Z teatru wojny.

Z nad Prutu i Dunaju.

Sześć minęło już tygodni jak Rosja wypowiedziała wojnę Turcji, a od tego czasu cztery dopiero korpusy zajęły strategiczne nad Dunajem stanowiska. Wedle najświeższych źródeł zajmują wojska rosyjskie następujące stanowiska: Korpus XI stoi w Gałacz, korpus VIII w Braile, korpus XII w Giurgiewie i Oltenicy, korpus IX w Zimnicy i Turnu Magurelli. Jedną dywizję korpusu VII, którego główna kwatery znajduje się w Odesie, obsadziła przestrzeń nad Dunajem Ismail-Kaila; wreszcie część korpusu IX została wysłana na prawy brzeg Aluty do Małej Wołoszczyzny, gdzie skoncentrowały się wojska rumuńskie jako najskrajniejsze prawe skrzydło armii operacyjnej. Trzy korpusy znajdują się jeszcze w marszu a zwłaszcza korpus XIV przekroczył dopiero 26 maja granicę rumuńską i ruszył w kierunku Gałacza, korpus XIII wtargnął do Rumunii przez Berlat i maszeruje nad Dunaj przez Tekucz, podczas gdy korpus IV posuwa się z Kiszieniewa przez Jasy i Pokszani w głąb Rumunii. Do tej chwili nie wiadomo, jakie korpusy te zajmują pozycje.

Robiąc powyższe zestawienie mieliśmy głównie na celu wykazanie, że w czasie sześciotygodniowej kampanii cztery tylko korpusy stanęły na wskazanych stanowiskach, podczas gdy trzy inne znajdują się dopiero w drodze i nie zdążyły nad Dunaj przed dwoma a nawet trzema tygodniami.

Rezultat przeto sześciotygodniowych usiłowań rosyjskiego zarządu wojennego nie jest zbyt świetny. Wprawdzie zwyciężyli rosyjscy, a Turcy nie robili, by powstrzymać strategiczne Rosyan zapędy. Jeśli się jednak zważy, iż prócz wyższych wzmiankowanych korpusów trzeba będzie przewieźć nad Dunaj olbrzymie materiały wojenne, ogromne zapasy żywności, amunicji, broni i ubrania, jeśli weźmiemy dalej i to na uwagę, że zapory, jakie stawiały szybkiemu posuwaniu się Rosyan żywności, nie są bynajmniej dotąd pokonane, owszem wylewy coraz straszniejszą robią do koła spustoszenia, pojmujemy trudności, jakie trzeba będzie zwalczyć Rosyanom, nim z rezydencji carskiej w Plojeszcie padnie rozkaz do przekroczenia Dunaju.

W ostatniej chwili zmieniono znowu rozkazy co do podróży cara. Już car nie pojedzie na Podwołoczyska-Lwów-Czerniowce do Jass, lecz uda się wprost z Kijowa do Jass. W Jassach oczekiwać go będzie pociąg dworski warszawski, który przez Kraków, Lwów wysłany został do Jass. Zdaje się, iż przyczyną tej nowej zmiany jest popusta przez powódź kolej z Kiszieniewa do Jass.

Dla bezpieczeństwa cara utworzono osobny oddział przyboczny pod dowództwem j. en. adjutanta Ozirowa z pułku preobrazieńskiego. Oficerów wybrano losiem z piechoty i kawalerii. Piechota dostarczyła 8 wyższych oficerów, 1 lekarza, 280 niższych stopni; jazda 3 wyższych oficerów, 95 niższych stopni; inżynieria 2 wyższych oficerów, 37 niższych stopni; oprócz tego trzynaście wozów pociągowych.

Carowi rosyjskiemu będą towarzyszyli w drodze do głównej kwatery armii nadnadszajskiej: carewicz, w. ks. Włodzimierz, kanclerz ks. Gorcejakow, generał hr. Adlerberg, minister wojny gen. Milutin, podsekretarz stanu Hamburger, podsekretarz stanu baron Jomini, niemiecki attaché wojskowy gen. Werder i austriacki attaché wojskowy podpułkownik baron Bechtolsheim.

Ciągłe deszcze — pisze korespondent bukareszcki do jednego z dzienników wiedeńskich zamieniały, Besarabię w wielkie bagno, Dobrużę w jezioro, Dunaj zaś niemal w ramie morskie; trudno wyrobić sobie wyobrażenie o okropnych niewygodach, na jakie narazony jest

wiecznie pogodny. Jakże to nie mogło cię tak głęboko wzruszyć? Czyż to strata jaka?... Odtąd grywać będziemy w karty z dwoma „dziadkami“.

Udało się jęć.

Na to nawet chory książę musiał się rozśmiać.

Dziwne to cierpienie, które, sprawione złą nowiną, ustępuje na udatne słowo żartobliwe.

Książę podźwignął się, ujął głowę Rafaela w obie dłonie i długo spoglądał jęć w oczy.

Potem z gorczy westchnął.

— I taki skarb odpychają od siebie! Z względów na wyższą rację stanu! Nie stoiny dla nich dość wysoko!... Czémże oni tedy, a czém my?...

Książę przy zapytaniu tém zapominał, że cierpiący. Wstał całkowicie, wyprężył się, głos jego nabrął dźwięku i potęgi.

— Na czémże polega ich duma w obec mnie? Szeręg przodków moich świetny banami i palatynami, których czyni historia wieczniami, podczas gdy o czynach Nornensteinów wie tylko kronika skandaliczna. Choć może byliśmy barbarzyńcami, kochaliśmy siebie ojczyznę, podczas gdy oni, Niemcy, wchodzili w sojusze z każdym nieprzyjacielem Niemiec, i aby być sami małymi królikami, ustawicznie wielkości ojczyźnej swę stali na zawadzie. My w czasach pokojowych zakładaliśmy szkoły, biblioteki i muzea, gdy Nornensteiny jeszcze przez kapelana zamkowego podpisywać się kazali. My przez wieki całe staliśmy na straży Kościoła i wiary, broniąc ich krwią i mieniem, podczas gdy oni nie mieli innego do czynienia jak udawać się do Rzymu, by oglądać papieża. Nam ołtarz zawsze był świętością, dla nich był kuźnią, w której na nowo zbijali zwrwane okowy. Myśmy lud zasłaniałi orężem ustawicznie, my z nim dzielili prawa i mienie, oni poddanym swym jako tyrani dawali się we znaki. Zdradcy w rodzinie naszym nigdy nie było, ale mnóstwo bohaterów i męczenników; oni spiskowali przeciw każdemu władcy, któremu zaprzysięgli byli wierność. A choć rodowód nasz nie wymienia książniczek, nie zna przynajmniej też uszlachconych baletniczek, jak rodowód tamtych.

— Ojciec! Na Boga, uspokój się!

żołnierzy rosyjski od samego początku wojny, a jeśli mimo to stan zdrowia wojsk carskich nie jest najgorszym, tłumaczy się to tem, że wyposażenie armii rosyjskiej wbrew wszystkim dotychczasowym pogłoskom jest doskonałe, a żołnierzy rosyjskim przywykłym do surowego klimatu, nie pogody stósunkowo nie wiele szkodzi. Co zaś nas czeka w najbliższych tygodniach, gdy nastąpi niezmienne skware, a ogromne bagno rozpoczyna szkodzić wydawać wyziewy, bliska powodzi przyszość; po-każe się również czy Turcy będą chcieli odwołać się do sprzymierzenia, którego dostawić im gotowa każdej chwili ich ojczyzna. Nie łatwiejszego jak zapisać naczelnemu wodzowi tureckiemu kilka batalionów z Bagdadu, a cała Europa uczułaby naraz okropności cholery azjatyckiej. W tem t. j. w febrach, cholera i zagrażającym nam z Azji widmie zarazy a nie w walkach tkwi właściwe niebezpieczeństwo obecnej wojny. W szafkach nad Dunajem panuje od dni kilku zupełny spokój przerywany tu i owdzie nie wiele szkodliwą kanadą; przed upływem też kilku tygodni nie można myśleć o przekroczeniu Dunaju.

Inny korespondent pisze pod dniem 24 b. m. z Bukaresztu:

Rzeki rumuńskie wystąpiły z swych łożysk; Seret zerwał wszystkie zbudowane na nim przez Rosyan mosty prowizoryczne; Aluta wezbrała i grozi zalaniem koleji żelaznej; na linii czerniowieckiej przerwana była przez dni cztery komunikacja, dzisiaj przywrócono ją od biedy z pomocą 2000 robotników. Drogi są bezdenne, na kolejach żelaznych wydarzają się coraz częściej okropne wypadki, a deszcze całymi padają dniami. Pociąg towarowy naładowany materiałami rosyjskimi zapadł się niedawno literalnie w bagno Criny, nieopodal Slatiny. Lokomotywa i dziesięć wozów znikły zupełnie; 6 osób postradało życie. Dobrużę zupełnie jest zalana, a Turcy z tej strony dostatecznie są zabezpieczeni przeciw operacyom, na jakie mogłyby się ważyć z Barbozi, Gałacz i Reni ustawione na przestrzeni między Brailą a Ismailem wojska rosyjskie. Wybrzeże Dobruży między Hirsową i Ismailem stoi skutkiem wylewu liczących tam jezior zupełnie pod wodą. Nie dziwicie się przeto, że z nad niższego Dunaju nie odbieracie żadnych wojskowych wiadomości. Przemarsze wojsk ciągle są na porządku dziennym. Piechota robi dziennie 32—35, kawaleria 60—70 kilometrów. Robi przeto nad siły. Rosyjski sztab jenerałny chce powetować czas stracony skutkiem złośliwości żywiołów; eksperyment jednakże przezeń zrobiony nie szczególne daje wyobrażenie o użyteczności niektórych korpusów. Wojsko rosyjskie niekiedy pięknie się przedstawia, zwłaszcza kawaleryjskie pułki wyglądają lśniaco, dzielnie, czysto; można by sądzić, że wracają prosto z placu parady. Nie da się jednak tego powiedzieć o wszystkich pułkach piechoty. Niektóre z nich wloką się ociężałe, jakby przymuszane. Na zbiedzonych żołnierach odzież podarta, obuwie w najgorszym stanie. Uzbrojeni są w karabiny, które nie wytrzymują porównania z doskonałą bronią turecką systemu Martini. Liczba maruderów jest ogromną, a za każdą brygadą posuwa się nieskończony szereg wozów z chorymi i niezdolnymi do marszu. Widok ten przypomina mimowoli wyprawę z r. 1812 i olbrzymie bagaże, jakie wlokła za sobą armia francuzka.

Znużone wojska maszerują w ponurym milczeniu pod dowództwem oficerów siedzących na lichych koniach. Przy dniu pogodnym całe tumany kurzu zakrywają maszerując szeregi. Zapalenie ocz szerzy się między wojskiem. Mnóstwo widziałem żołnierzy z płatami na oczach. „Czy daleko jeszcze do Bułgarii?“ pytał się kosaż stojącego koło mnie mieszkańca Bukaresztu. „O, jeszcze kawał drogi“, odparł zagadnięty. „Tę ci gorzej batku, jęknął żołnierz. Ah gdyby można tam dostać się na skrzydłach.“ Cóż się dziwić. Wszakże część pułków znajduje się od dwóch przeszło miesięcy w marszu, inne przepędziły zimą w błocie besarabskim. Pułki w dobrym znajdują się stanie, przybývają koleją żelazną z Polski. Administracja rosyjska w tym tylko razie posługuje się przy przewozie wojsk kolejami, jeśli już inaczej w żaden sposób być nie może. Kolejami przewozi głównie materiały wojenne.

Do Mosk. Wied. telegrafują z nad Dunaju, że w komunikacji kolejowej ogromne zasłzy przerwy; w ciągu dni kilku zawaliły się trzy mosty, między temi jeden na Slatynie pod pociągami cieżarowym. W pobliżu Slatyny miało miejsce dnia 18 maja zetknięcie się pociągów, przyczem kilku ludzi postradało życie. — „W. książę poczyną podejrzewać, że wypadki te nie są nieumyślnymi i zarządził surowe śledztwo.“

Wiadomość podana przez nas, iż rosyjsko-czerkieskie wojska musiały być z powodu, że nie można liczyć na nie, odesłane do Rosji, potwierdzają

— Nie chcę i nie uspokoję się! Niech mnie poznaają nakoniec. Kto ze mną w dumie chce się zmierzyć, powinien być lepszy ode mnie we wszystkim. Poznają oni, ktem ja! O, nie schronię się na wyspy południowe. Przystąpię do nich oko w oko — wtedy pokaże się, kto silniejszy. Szedłem z nimi, aby być zaporą przeciw ich planom zdobywającym świat cały. Teraz szedłem, że pora usunąć tę zaporę. Mówią o konstelacjach europejskich. Odtąd tedy duma ich niech stanie się pośmiewiskiem Europy!

Oblicze księcia pałało ogniem febrycznym. Szybkiem, niespokojnym krokiem mierzyl komnatę i zaciśniętą dłoń biał się w pierś, jak gdyby wroga najgorszego chciał wyzywać do walki na noże.

Rafaela rzuciła mu się w objęcia.

— Ojciec drogi, najukochańszy ojciec!

— Te zaręczyny były widmem mojej nocy nieprzespanych. Ale sądziłem, że kochacie się wzajemnie, i nie chciałem zrywać, co Bóg, jak mniemałem, złączył. Dzięki szczęśliwej gwiazdzie mojej, że na progu żywota wróciła mi się ufność w Boga. Ale nie położy się jeszcze na maryl dla nich. Niech nie sądzą, że zranił mnie na śmierć. O, spotkam się z nimi jeszcze! Ostatniem technieniem mojem rozwiję im budowę karcianą!.. Jutro wyjedziemy do Wiednia. Albo nie, moja córko, — jeszcze tej nocy. Nie można tracić czasu.

Rafaela z łkaniem padła na kolana i objęła nogi ojca, jak gdyby powstrzymać go chciała.

— Książę panie — rzekł lekarz — to może przyprowadzić księcia pana o śmierć.

— Niech i tak będzie! Stanie mi się wtedy jak dziełnemu żołnierzowi, który pada na placu. Kto chce pojechać zemną, niech gotuje się w podróz.

Wzburzenie nadawało zapadłej postaci tej dziwny siły. Nie czuł w tej chwili bólesci ani żadnej dolegliwości w organizmie blizkim skonu.

Dzielný żołnierz nie czuje rany śmiertelnej, dopóki walczy, dopóki nie padnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

korespondenci dzienników zagranicznych. Jeden z nich, zwłaszcza korespondent Schlesische Presse, pisze w liście z Bakau pod dniem 24 b. m. co następuje:

Od godziny 12-tę w nocy do dzisiejszego wieczora odeszło aż 18 pociągów z wojskiem rosyjskim nad Dunaj, a nadeszło z nad Dunaju 13 pociągów po 80 wozów i 2 maszyn z wojskiem i kawalerją czerkieską. Ostatni mają powrócić w głąb Rosji. Komendant czerkieski, który, jak mi sam oświadczył jest polsko-rosyjskiego pochodzenia, i z którym poznałem się w drodze z Bakau do Romanu, powiedział mi bez ogródki, że wojska te, z powodu, że rząd nie może się na nie spuścić, przeniesione zostaną do prowincji syberyjskich.

Depesze dzienników zagranicznych.

Bukareszt, 30 maja. Świta cara składająca się ze 400 osób pod komendą pułk. Ozirowa, oczekiwaną jest w Plojeszcie.

Dwa szwadrony brygady Wulferta „korpusu latającego“ zostały z powodu gwałtów, jakich się dopuszczali na mieszkańcach wysłane napowrót do Rosji.

Kraków, 30 maja. Wedle doniesień warszawskich powodem podróży cara do Rumunii są różnice, jakie powstały między w. k. Mikołajem a szefem sztabu jenerałnego co do planu operacyjnego. W cytadeli warszawskiej rozstrzelano kilku dezertów. W tych dniach przechodziło znowu przez Kraków 40 wagonów z rosyjskim materiałem wojennym.

Lwów, 30 maja. Z Kijowa donoszą, że powołano pod broń rezerwistów kijowskiej i moskiewskiej gubernii. Mają oni stanowić załogę miast nadbrzeżnych morza Czarnego.

Bukareszt, 30 maja. Liverunki zostaną rozcięgnięte na Kalafat i małą Wołoszczyznę. Rosyanie poczęli tam już wysłać część swojej armii. Wojska jadą koleją do Krajowy, następnie zaś maszerują nad Dunaj. Pułki czerkieskie wysłają pospiesznie napowrót do Rosji, oświadczyły bowiem, że nie będą walczyły z wyznawcami Proroka.

Moskwa, 30 maja. Wedle nadesłanej tutaj depeszy z Plojeszty, podmulona została skutkiem gwałtownego wylewu Dunaju w ten sposób cała kolej między Barbozi a Brailą, że musiano wstrzymać ruch pociągów.

Bukareszt, 30 maja. Skutkiem ciągłych katastrof na rumuńskich kolejach żelaznych wezwał w. ks. Mikołaj do Plojeszty jenerałnego dyrektora Gylloux. Cały zarząd kolei ma przejść niedługo wyłącznie w ręce rosyjskie. Wylewy ogromne wszędzie poczyniły szkody.

Wiedeń, 30 maja. Turcy urządzają pod Bregową na granicy serbskiej szanice. Między Widyniem a bateriami rumuńskimi zamieniano dzisiaj kilka strzałów.

Lwów, 30 maja. Tutejsze władze celne stwierdziły wczoraj, że wozy kolejowe, w których wedle deklaracji miały znajdować się suchary, zawierały w rzeczywistości broń i amunicję.

Bukareszt, 30 maja. Ks. Czerkaski, ewentualny cywilny gubernator Bułgarii, wyjechał niespodzianie na rozkaz w. ks. Mikołaja do Odesy celem zwiedzenia tamtejszych zakładów sanitarnych i zdania następnie sprawy naczelnemu wodzowi.

Z azjatyckiego teatru wojennego.

Telegram oficjalny z Carogrodu donosi, a raczej potwierdza pogłoskę nader pomyślną dla broni tureckiej, bo o zdobyciu napowrót przez wojska tureckie Ardahanu. Obok tej wiadomości błędna wszystkie inne doniesienia o drobnych na azjatyckim teatrze wojennym utarczach. Utrata Ardahanu byłaby dla Rosyan nie tylko materialną lecz i moralną klęską, która by dodała otuchy powstańcom kaukaskim i uczyniła Turków na nowo panami pozycji. Oczekujemy zresztą potwierdzenia tej wiadomości.

Powstanie czerkieskie na Kaukazie musi widocznie szybko i groźne robić postępy, skoro rząd rosyjski widział się znużonym oficjalnie zapewnić, iż działania tuckie wzduż wybrzeży abchazyjskich nie wpłyną niekorzystnie na bieg operacji wojsk rosyjskich. O ile spełni się to proroctwo, wykazałoby późniejsze zajęcia. Gdyby powstanie na Kaukazie zostało zlokalizowane, wtedy nie miałyby niezawodnie innego skutku, jak tylko, że niektóre wojska mogły być użyte przeciw Turkom w Anatolii myślałyby być zatrzymane w dolinach kaukaskich. Gdyby jednak ruch zbrojny na Kaukazie przybrał, na co się zanos, większe rozmiary, gdyby przedewszystkiem udało się komendantowi tureckiego korpusu ekspedycyjnego, Fazli paszy, o którym donoszą, że jest zdolnym i energicznym jenerałem, zebrać około siebie liczniejsze powstańcze zastępy, z pomocą których mogłyby wtargnąć w doliny Jnguru i Rionu, w takim razie operacje rosyjskie byłyby tym wszystkim bardzo dotkliwie dotknięte. Gdy w r. 1854 zstąpił Szamil z swymi Czeceńcami z gór rodzimych na dolinę Kurską, zmuszonymi się widzieli Rosyanie do opuszczenia wszystkich zajętych w ciągu roku w Anatolii pozycji i dokonania odwrotu w kierunku Tyflisu. Prócz tego ruch zaczepny górali ten jeszcze miał skutek, że jen. Perowski, który na czele 40,000 wojska stał pod Astrachanem w pogotowiu do zrobienia wyprawy wspólnie z hordami chanów Bokhany i Chiwy przeciw Afganistanowi otrzymał rozkaz zaniechania tej operacji i wkroczenia bezzwłocznie do Kaukazu. Gdyby zresztą Turcy powstaniem kaukaskim nie więcej nie osiągnęli jak tylko przerwę w komunikacji na drodze z Władkawkazu do Tyflisu, to i tak zabieg ich nie byłby bezowocnym. Droga ta jest jedynym środkiem za pomocą którego komunikuje się armia kaukazka z Rosją, a ponieważ armia ta musi zapasy żywności sprowadzać aż z Rosji, przeto łatwo pojąć jakie mogłyby powstać dla operacji szkody, gdyby jedna ta komunikacja została przerwana.

O wypadkach na azjatyckim teatrze wojennym ogłasza Polit. Corr. w liście z Tyflisu z dnia 18 bm. następujące sprawozdanie:

Na rozkaz w. ks. Michała miała kolumna achalczycka, maszerująca w kierunku Ardahanu celem oczyszczenia po zajęciu tej warowni drogi prowadzącej przez Olti do Erzerumu, przyspieszyć ile możności marsz swój, by mogła jak najprędzej połączyć się z kolumną aleksandropolską, zajmującą pozycję pod Zaimem. Dnia 15 bm. nastąpiło też rzeczywiste połączenie, zwłaszcza pod Gurdżek, oddalonego o pół mili od Ardahanu na drodze Ardahan-Kars. W nocy jeszcze z 15 na 16 urządzono 9 baterii i uzbiorono je 40 działami pozycyjnymi. Już ze świtem 16 maja byli Rosyanie w stanie rozpocząć skuteczną przeciw Ardahanowi ofensywę a zwłaszcza najpierw z dwóch redut położonych na wyżynach Gelav-Czerdiu. Ardahanu broniła przedewszystkiem zbudowana niedawno przez oficerów angielskich redukt Clari-Olti. O pół do ósmej otworzyły wszystkie baterie koncentryczny przeciw reduktowi nieprzyjacielskim ogień, który trwał bez przerwy do godziny 2 po południu. Rosyjska artylerja z niesłychanym strzelała skutkiem. Większa część dział tureckich została zagwożdżona, koszary zamieniono w gruz, w wielu miejscach porobiono wylomy — a wojsko rosyjskie gotowało się do szturm. O godzinie 3 wyruszyły ze

wszach stron kolumny. Około 5 byli już Rosyanie panami reduktu. Główny w zwycięstwie tém udział miała kolumna achalczycka pod wodzą jenerala Dewela. Maszerując z Oltieku, położonego o 10 wiorst na wschód Ardahanu, obsadził jenerał Dewel przedewszystkiem redukt na wyżynach Gelav-Czerdiu, z którego wypędził sześć batalionów tureckich. O godzinie 5 skończyła się walka. Rosyanie zdobyli dziewięć dział, wielki zapas amunicji, 1800 sztuk karabinów i mnóstwo patronów. Jenerał Loris-Melikow nazwa straty, jakie poniosły kolumny Dewela i Heymana, nie nie znaczącymi, co jednak przyjać należy cum grano salis.

Nazajutrz 17 maja nie zaszło do godziny 3 nic ważniejszego. Punkt o godzinie 3 jednakże otworzono przeciw samemu Ardahanowi straszną kanonadę. Około godziny 6 porobione już były znaczne wylomy i teraz dopiero wyruszyły pułki tyfliski, erywański i bakaski, tudzież bataliony saperów do szturm. O godzinie pół dziewiętej wtargnęły pułki te sukcesowne przez wojsko jen. Heymana do wnętrza warowni, zajął cała załoga turecka, nie broniąc się już wcale, umknęła. Jenerał Dewel rzucił się na czele kawalerji za uciekającymi Turkami. Z powodu jednak zapadającej nocy nie dano mu się osiągnąć nieprzyjaciela. W ręce Rosyan dostało się 60 dział, cały natomiast urządzony dla 14 batalionów, mnóstwo amunicji i żywności, tudzież 6400 dobrych karabinów.

Reszta walk stoczonych w ostatnim tygodniu mniejszego tylko była znaczenia.

Dnia 16 bm. przedsięwziął jenerał Komarow rekonesans ku Karsowi. W wyprawie tej wzięło udział 4 bataliony piechoty, brygada nieregularnej kawalerji daghestańskiej, 3 sotnie kosażów i karapapaska milicja z 2 bateriami. Straż przednią składającą się z wzmiankowanych milicji i 3 sotni zaatakowały wojska tureckie. Wedle zeznań jeńców, liczyli Turcy 8 batalionów, 2 szwadrony kawalerji i jedną baterję. Komarow wysłał bezzwłocznie na pomoc przedniej straży 6 sotni daghestańskich. Zauważyła zacięta walka. Kto tu zwyciężył nie wiadomo. Zdaje się jednak, że Rosyanie zadowolili byli, iż uratowali przynajmniej szczytki swęj awangardy. Ogółem stracił tu Rosyanie 6 oficerów i 74 żołnierzy. W walce tej ciężko został ranny jenerał księży Czelokajew, który później umarł z ran mu zadanych.

O kolumnie erywańskiej dość głucho. Prawdopodobnie nie wydarzyło się jej nic ważniejszego.

O powstaniu w Czeceńi także nie wiele słychać. Oficjalnie donoszą, że niedobitki powstańców schroniły się w góry czarbiłowieckie. Ze resztki reprezentują cięgle jeszcze znaczne siły, widać z tego, że wysłano przeciw nim milicję Czeceń, Dagestanu, sotnie ersenowieckie i kilka batalionów regularnego wojska.

Co się zaś tyczy położenia w Abchazji, faktem jest, że tutaj szerzy się groźne powstanie. Mówią, że Turcy wysłali na ład 8000 Czerkiesów, którym udało się dotychczas wznieść rokosz na 9 punktach.

Carogrodzki korespondent Daily News telegrafuje pod dniem 26 maja:

Hassan pasza, komendant Batumu nadsyła następującą depeszę: „Obozujący w pobliżu Zilu Rosyanie uderzyli z pomocą dwóch dział na zamieszkałe przez Abchazów wsie Akalia i Idjakan. Dowiedziawszy się o tem wysłałem tam silny oddział Abchazów pod komendą własnego ich dowódcy. Przyszło do walki która trwała sześć godzin i w której zabito 300 nieprzyjaciół i tyłz raniono. Między zabitymi znajduje się jeden major i czterech kapitanów. Nieprzyjacieli zmuszonym został do odwrotu. My straciliśmy 7 zabitych i 16 rannych.

Specjalny korespondent Daily Telegr. w Batumie telegrafuje pod dniem 26 bm. wieczorem:

Strasza w środę kanonada skończyła się wbrew oczekiwaniom, bez ataku piechoty nieprzyjacielskiej. Dzisiaj atoli usiłovali Rosyanie zbudować po prawej stronie frontu tureckiego most na rzece Kiutrosze. Po żywej utarczce zostali znużeni do odstąpienia od tego zamiaru, pozostawiając na pobojowisku 20 zabitych i 56 rannych.

Do Obserwera telegrafują pod dniem 26 bm. z Carogrodu:

Powstanie na Kaukazie przybiera mimo okrutnego systemu i barbarzyństwa jakim posługują się Rosyanie przy jego stłumieniu coraz większe rozmiary. Turcy w Erzringhan gotują się do zacieklej obrony na wypadek kapitulacyi Erzerumu.

Do biura Reutersa telegrafują wreszcie, że ostrzeliwaniu Karsu ustało od dnia 25 bm.

„Ghaci“ — Obrońca wiary.

Wedle oficjalnej depeszy carogrodzkiej z dnia 29 maja złożył wicekról egipski i bey Tunisu w listach własnoręcznych sułtanowi życzenia z powodu przyjęcia tytułu „Ghaci“ — obrońca wiary i przyrzekli mu znaczne posiłki. W tém miejscu należy objaśnić, że „ghaci“ nie znaczy nic innego, jak to, ghaci jest ten, co podejmuje walkę przeciw zewnętrzному niemałomahańskiemu nieprzyjacielowi bez względu na to, jaki przyniesie skutek. Ojciec i dziad obecnego sułtana także mieli sobie nadany przydomek ghaci — choć sułtan Mahmud II. w wojnach swych przeciw Rosji (od 1808 — 1812 i 1820 do 1829) był nieszczęśliwym i utracił w r. 1830 Algier na rzecz Francji; sułtan zaś Abdul-Aziz dla tego nie miał tego tytułu, iż wojny jego przeciw Czarnogórze i powstańcom kreteńskim były wojnami przeciw wewnętrznemu nieprzyjacielowi, a wyprawę przeciw Jemenowi uważano za wyprawę przeciw mahometańskiemu nieprzyjacielowi.

NIEMCY.

* Berlin, 30 maja. Kiedy kwestya wschodnia i rozpoczęta między Rosją a Turcją wojna stoją na porządku dziennym wszystkich gabinetów, wszystkich parlamentów obecnie obradujących — Niemcy tak zajmujące się mało tą kwestją — pozornie — myślą jak zawsze tylko o swojej armii. Dzienniki berlińskie zamieszczają następujący rozkaz gabinetowy:

Przekonawszy się w czasie pobytu w Alzacji i Lotaryngii, że załogi tych prowincji nie są wystarczające nawet w obec wymagań stanu pokojowego, postanawiam, że

1) dyslokacya wojsk ma nastąpić według rozporządzeń, wydanych poniżej;

2) nadreński pułk ułanów nr. 7 przyłączonym ma być do 31 brygady kawalerji, a szlezwiński pułk dragonów nr. 13 do 20

kawalerji. Równocześnie przydzielić do 17 brygady, do westfalskiego pułk dragonów

brygada kawalerji wchodzącej w skład 16 brygady kawalerji

zmiany dyslokacyi gady w piechocie

niesienia pieszej

Zresztą wszyscy

wojny.

Berlin, 26 m

Do powyższego

Correspond

Moltke zwrócił v

na to, że należy

i Lotaryngii, por

granicą zbyt wi

lipiec-sierpień 148.5-146.5 płacono — na sierpień-wrzesień — pl., na wrzesień-październik 150 zł. 149 pl.
Kukuśnica loco bez zmiany. — Termina bez obrotu.
Wypowiedziano 11,000 czt. Cena wypow. 142 m. per 1000 kilo. Loco stara 151-155 nowa 143-150. mar. wedle gatunku; posi. moldawska — z kolei plac. tur. 143. — z statku plac. weg. — z kolei pl., na ten miesiąc 142 zł., maj-czerwiec 144 zł., czerwec-lipiec — pl.
Mąka rżana stałej. — Wypowiedziano 1000 czt. Cena wypow. 23.65 m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. brutto z miechem, pływająca — pl., na ten miesiąc 23.65-23.70. — plac. cena przeciętna — mar., na maj-czerwiec 23.25-23.35 — pl., czerwec-lipiec 23.15-23.25 — pl., lipiec-sierpień 23.10-23.20 plac., sierpień-wrzesień 23.10-23.20 plac., wrzesień-październik 23.10-23.20 plac.
Groch per 1000 kilogr. do gotowania 154-183 marek wedle gatunku, na pasze 135-153 m. wedle gatunku.
Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy — m., Rzepik zimowy na wrzesień-październik — mar. ofiar. Rzepik latowy — m., nasienie lnicze — m.
Olj rzeziowy wyżj płacono. — Wyp. z beczką — centn., bez beczki — centn. Cena wypowiedziana z beczką — m., bez beczki — marek per 100 kilogr. Loco z beczką 67. marek, bez beczki 65.5 marek, na ten miesiąc 65.5 plac., cena przeciętna — m., na maj-czerwiec 65-65.5 plac., czerwec-lipiec 65-65.5 plac., lipiec-sierpień — pl. sierpień — pl. na wrzesień-październik 64.5-64.7 plac. na październik-listopad 64.8-64.9 pl., listopad-grudzień — plac.
Olj lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.
Olj skalny stałej. — Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partyach o 50 bar. (125 czt.). — Wypowiedziano 125 czt. Cena wypow. 27. m. per 100 kilogr. Loco 29. — marek na ten miesiąc 27 plac., cena przeciętna — mar., na maj-czerwiec — płacono, czerwec-lipiec — płacono

lipiec-sierpień — sierpień-wrzesień — wrzesień-październik 28.2-28.3 m. płacono, październik-listopad — płacono, listopad — pl., listopad-grudzień — plac.
Okowita nieco stałej. — Wypowiedziano 50,000 litrów. Cena wypowiedziana 53. marek per 100 litrów a 100 pro. — 10,000 pr. z beczką, Loco — plac., na ten miesiąc 53.4-53.2 — plac., — cena przeciętna — marek, na maj-czerwiec 53.3-53. — plac., czerwec-lipiec 53.3-53. — pl., lipiec-sierpień 54.5-54.2-54.3 pl., sierpień-wrzesień 55.4-55.2-55.3 plac., wrzesień-październik 55.3-55.1 plac., październik-listopad — pl. listopad-grudzień — pl., grudzień-styczeń — pl.
Okowita per 100 litrów a 100 pro. = 10,000 pro. bez beczki loco 53 plac. ze spichrza 52.3 pl.
Mąka pszenna nr. 00 35.50-34.50, nr. 0 34.00-32.50, nr. 0 i 1 31.50-30.50.
Mąka rżana nr. 0 26.00-24.00, nr. 0 i 1 24.00-23.00 per 100 kilogr. brutto z miechem.
Banknoty. Rosyjskie 217,70 pl. Austriackie 159,30 pl.

(Nadesłano.)

Zarobek pewny i gwarantowany 8 do 10 franków a nawet więcej dziennie dla każdej osoby w jakimkolwiek kraju. Po bliższe szczegóły i objaśnienia odnoszące się do powyższego wspomnianego zarobku pisać należy, franko z dołączeniem przekaźnika pocztowego na 5 franków pod następującym adresem: Monsieur A. E. Capelli, Rue Caffaro N. 14 à Gènes en Italie. (1845)

(Nadesłano.)

Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

Revalessière du Barry z Londynu.

Od lat 30-tu żadna choroba nie oparła się tej przyjemnej potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, skóry, oddechu pęcherza i nerek, tężyczki, suchoty, astmy, kaszlu, niestrawności, zatwardzenia, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchliny, febrze, zamętu, uderzeniu krwi do głowy, szumowi w uszach, słabości i wzmocnieniu, nawet w czasie ciąży, diabete, melanccholi, chudnięciu, reumatyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie dla dzieci ssających zaraz od urodzenia, aniżeli mleko matki. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierały się wszelkiej medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer, radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castl Stuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franko na żądanie. (5806)

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.
Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki. Revalessière usunęła zupełnie 18 letnie bólesci moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem. J. Compard, proboszcz Sainte Romaine des Iles.

Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech używam szacownej Revalessière i nie cierpię już więcej na bóle w łędziach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzwyklejszym zdrowiem. X. Lero y, proboszcz.

Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchoty, kaszlu, wzmocnieniu, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczoney.

Nr. 62845. Proboszcz Boileau z Ecraiville. Z astmy z częstym zaduszaniem zupełnie uleczoney.

Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczoney z 7 letniej choroby wątroby, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wychudzenia i hypochondrii.

Nr. 75877. Florian Köller, k. e. administrator wojskowy. Grosswardein, uleczoney z kataru, płuc i płucowych, zamętu w głowie i ciśnieniu w piersiach.

Nr. 75970. Pan Gabriel Teschner, słuchacz publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczoney z rozpaczy bólu piersi i rozstrojeniu uszów.

Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczoney z niestrawności i bezsenności i wycieńczenia.

Nr. 75928. Baron Sismo uleczoney z 10-letniego sparaliżowania rąk i nóg itd.

Revalessière jest certyfikaty tak pożywną jak mięso i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawy. Cena Revalessière za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 1/2 Mr. 50 fen.

Revalessière Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 24 filiżanki 3 Mr. 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. itd.

Revalessière Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28-29 Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, drogistów, specerzystów i sprzedających delikatesy w całym kraju, w Rawiczu u J. Mroczkowskiego, w Poznaniu u O. Weiss — Czerwona apteka, Krug i Fabriciusa.

Antoni Studniarski
przeżywszy lat 87, o czem donosi krewnym, przyjaciołom i znajomym w smutku pogrążona
rodzina.
Pogrzeb odbędzie się dnia 3go czerwca o godzinie 7ej po południu.

Aufkündigung der Buk'er Kreis-Obligationen.
Bei der heutigen planmässigen Verloosung von Kreisobligationen Buker Kreises sind folgende Stücke gezogen worden:
Litr. E. Nr. 7. 11. 18. 37. 59. 61. 62. 75. 76. 84. 88. 90. 100. 108. 124. 125. 127. 128. 130. 134. 148. 149. 152. 156. 157. 163. 164. 167. 169. 175. 192. 198. 202. 203. 205. 209. 210. 218. 220. 227. 230. 233. 243. 252. 257. 260. 262. 268. 284. 287. 293. 298. 303. 313. 323. 331. 333. 334. 341. 344. 365. 370. 375. 385. 397. 403. 406. 407. 418. 419. 420. 429. 432. 440. 442. 443. 448. 455. 465. 468. 473. 474. 484. 496. 503. 509. 514. 520. 524. 536. 548. 560. 562. 572. 579. 590. 594. 604. 615. 618. 631. 634. 635. 647. 649. 650. 653. 656. 658. 662. 671. 677. 684. 687. 703. 711. 715. 716. 726. 739. 745. 746. 748. 751. 753. 755. 768. 788. 792. 797. 798. 802. 805. 811. 812. 821. 828. 836. 852. 857. 866. 870. 872. 873. 888. 899. 905. 917. 922. 926. 934. 942. 948. 951. 953. 955. 956. 974. 977. 985. 988.
Diese Kreisobligationen werden den Inhabern zum 1 Juli d. J. hierdurch mit der Aufforderung gekündigt, von diesem Tage ab das Geld bei der hiesigen Kreis Kommunal-Kasse in Empfang zu nehmen.
Neutomischel, den 8 März 1877.
Königlicher Landrath.

Bekanntmachung.
Die unterzeichnete Sanitäts-Commission hat in heutiger Sitzung beschlossen, dass im Interesse der öffentlichen Gesundheitspflege nachstehende Massregeln während der bevorstehenden Sommermonate in hiesiger Stadt zur Ausführung kommen sollen.
1. Der Verschluss sämtlicher Brunnen von denen auf Grund früherer Untersuchung anzunehmen ist, dass ihr Wasser für die Gesundheit nachtheilig ist, ist sorgfältig aufrecht zu erhalten.
2. Die Polizei-Verordnung vom 27 Mai 1873 betreffend die Desinfection der Abtritts- und Senkgruben ist strengste handzuhaben. Sämtliche Hausbesitzer sind anzuhalten, die Abtritts- und Senkgruben bis zum 1 Juli d. J. zu räumen. Die Desinfection dieser Gruben ist unmittelbar vor der Ausführung besonders sorgfältig zu bewerkstelligen.
3. Die Sanitäts-Commission empfiehlt als Desinfectivmittel rothe mindestens 50%ige Carbolsäure.
4. Die auf den Wochenmärkten, wie sonst, feilgebotenen Lebensmittel und Getränke, insbesondere auch das Bier, sollen strenger polizeilicher Controle unterworfen werden.
5. Auch in diesem Jahre ist eine systematische Revision sämtlicher Grundstücke der Stadt vorzunehmen, um etwaige Uebelstände in sanitärer Beziehung zu entdecken und zu beseitigen.
Die Sanitäts-Commission erwartet von ihren Mitbürgern eifrige Mitwirkung bei diesen im allgemeinen Interesse durchaus erforderlichen Massregeln, in besondere werden alle Hausbesitzer aufgefordert, auch ihre eigenen sanitären Zustände in der regelmäßigen Desinfection und dahin mitzuwirken, dass nur geruchsfreie und unschädliche Abfälle aus den Grundstücken auf die Strafe treten. Auf Miethen, welche durch ihr Verhalten das öffentliche Interesse schädigen, würde von den Hausbesitzern bei der Polizeibehörde aufmerksam zu machen sein.
Posen, den 24 Mai 1877.
Die Sanitäts-Commission.
Standt. Elsner. Dr. v. Kaczorowski. Dr. Lappe. Dr. Samter. Dr. Wituski.

Walne zebranie Tow. rolniczego
inowrocławskiego odbędzie się w poniedziałek dn. 4 czerwca rb. o godzinie 11 przed poł. w nowo-ocławiu w lokalu p. K. Nowakowskiego, na które uprzejmie zaprasza
Dyrekcya.
15 książek za 15 sgr. fr.
1) Mała Historia Polska wierszem i prozą 100 str. 3 sgr. 2) Gospodarstwo Ducha 100 str. 3 sgr. 3) Kilkę nauk prawnych dla włościan 41 str. 2 1/2 sgr. 4) Żywoty św. Wojciecha, Stanisława, Rocha i Izydora 58 str. 3 sgr. 5) Różaniec żywy. 6) Modlitwy misyjne. 7) Nauka czytania dla grzesznych dzieci z obrazkami 28 str. 8) Sposób odprawiania koronki Chrystusa 64 str. 4 sgr. 9) Hymn do Boga przez X. biskupa Woronicza. Jeden z najpiękniejszych polskich utworów 1 1/2 sgr. 10) Ochronka Buchwaldzka. Nauka zakładania ochronki 11) Nabożeństwo Różańcowe 24 str. 12) Droga Krzyżowa 33 str. 13) Pieśń o s. Barbazie. 14) Żywot św. Izydora i pieśń. 15) Kazańia i mowy pogrzebowe 64 str. W dodatku ładny obrazek cudownego s. Józefa w Kaliszu. Cena sklepowa 1 tal. 12 sgr. zniżona 15 sgr., za co się franko posyła. Za dopłatą 5 sgr. dodaje się oprawę książeczkę do nabożeństwa z 60 obrazkami 320 str. także franko. Należytość najtaniej w znaczkach pocztowych (markach) posyłać. Listy pod adr.
J. Chociszewski, Poznań.

Losy
na wielką loteryę premiową
celem zrozszerzenia ogrodu zoologicznego w Poznaniu
na nabycia w Ekspedycyi Dziennika Pozn. po 3 M. Ciągnięcie 1 lipca rb.
HELIONIATURY
w oprawach lub bez opraw po cenach umiarkowanych poleca antykwar **E. Calliera** gdzie próby oglądać i zamawiania robić można.
Nożyce do owiec
jako też **obcążki do tetowania znaczenia owiec** poleca w najlepszym gatunku po jak najtańszych cenach
C. Preiss
Stary Rynek Nr. 7.
Prawdziwy proszek perski
funt po 3 marki i ziołka na mele funt 2 marki poleca
R. BARCIKOWSKI
Poznań.
Targ na wełnę w Toruniu
odbędzie się w środę d. 13 i w czwartek dn. 14 czerwca. (2658)
Izba handlowa dla powiatu toruńskiego.

CYGARA!!
Odleżałe cygara hawańskie, bremieńskie i hamburgskie poleca w najlepszym wyborze skład cygar
A. Fontowicza
Poznań (Bazar).
Szanownym moim odbiorcom donoszę uprzejmie, iż **skład cygar** przeniósłem do kamienicy mojej nowej przy Wodnej ul. **tuż obok dawniejszego** mego składu cygar.
J. N. Leitgeber.
Gotowe skrzynie do wełny, gotowe wańtuchy, drelichy na wańtuchy, płachty do rzezi, płachty do żniw, drelichy na markizy, płótno na rolosy, gotowe miechy itd.
poleca po tanich cenach przy uznanym za dobrego towarze.
S. Kantorowicz,
Rynek 68.
natożnik Nowej ulicy.

Stosownie do art. 243 kodeksu handlowego ogłaszamy niniejszém, iż likwidacya naszego Towarzystwa przez nadzwyczajne walne zebranie z dnia 21 kwietnia rb. postanowiona została.
Mających cokolwiek od nas do żądania prosimy o zgłoszenie się.
Wronki dnia 16 maja 1877.
Garbarnia poznańska na akcye w likwidacyi.
W. Dziembowski, likwidator.

Aleksander Biernawski
Dr. medycyny fakultetu paryzkiego, zamieszkuje w Vichy, we Francyi, przy ulicy Montaret Nr. 41. Przyjmuje chorych od 12—4 godziny z południa. (2507)

wyprzedaż
polecając takowe w jak największym doborze po nader zniżonych cenach. (2702)
Powyższe daje Szanownej Publicznosci sposobność do znacznego zakupu.
POZNAŃ
Rynek Nr. 63.
ROBERT SCHMIDT
dawniej Antoni Schmidt.

Gebaura Hôtel, Wrocław
Tauenziena plac 13
w bliskości głównego dworca, w najpiękniejszej elegancji i co dopiero urządzone pokoje, zimne i ciepłe kąpiele, wyborową kuchnię i doskonałe wina, przy bardzo umiarkowanych cenach i skorzy nader usłudze. (2778)
40 krów rasy szwyckiej i holend. 30 koni 600 owiec Negretti i trzody chlewniej.

Papier
FAYARD & BLAYN
przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom, boleściom, naguiotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mer, 40 i we wszystkich aptekach.

CAPSULES ET DRAGES
AU
BROMURE DE CAMPHRE
Dr. CLIN
LAUREAT DE LA FACULTE DE MEDECINE A PARIS (PRIX MONTHYON)
KAPSULKI I FIGULKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach męzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególnie następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteriach, Padaczkach, Zawrotach, Obłądziej, Boleściach głowy Dolegliwościach narządu moczno-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.
W PARYŻU p. CLIN et Co, ul. Racine, 14; w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicz i we wszystkich znaczących aptekach.

Camphor J. W. Becka w Poznaniu, wrocławskiej ul. Nr. 34. Balsam ten usława głuchotę, jeżeli nie jest od urodzenia. Flakonik 1 M. dostać można w aptece Wgo Elznera i w składzie materiałów aptecznych **J. Sobieckiego** w Starym Ryнку, jako też w aptekach w Poznaniu i na prowincyi. (2693)
(2694) **Pomada na piegi**
J. W. Becka w Poznaniu, wrocławskiej ul. Nr. 34 nietylko usuwa piegi i wyrzuty, lecz nadaje twarzy świeżość, świeżość i delikatność. **Stolik 3 Mr.** dostać można w aptece Wgo Elznera i w składzie materiałów aptecznych **J. Sobieckiego** w Starym Ryнку, jako też w aptekach w Poznaniu i na prowincyi.

Zakład w SZELAGU.
Szanownym gościom Szelag odwiedzającym donosi się uniezenie, że ponieważ stowarzyszenie śpiewaczego w **sobotę dnia 2 czerwca rb.** od 5 godzin po południu niższą część ogrodu zajmie do swojej dyspozycyi, wyższą część dla nieczłonków wzmiankowanego stowarzyszenia urządzoną i (2804)
osobna restauracya, we wszystko zaopatrzona, nowo wybudowana została.
Wieczorem iluminacya wszystkich zakładów.
Zwany (2806)

zakład kąpielny Nawrockiego
Grobla, Kapielna ul. Nr. 1 urządzony znowu został do użycia dla szanownej publiczności i prosi się o łaskawe jego odwiedzanie.
Otwarcie kąpeli.
Zakład pływania i kąpania **Krätchmann'a** (dawniej Klopsch'a) został otwarty a chcący się nauczyć pływać mogą się tamże zgłosić.
Szanownej Publicznosci donosi się niżej uniezenie, że latowe (2805)
kąpiele Dorn'a
na Grobli, Kapielna ulica, od dnia dzisiejszego do publicznego oddane zostały użtku.

Farbę olejną
trwałą w dowolnym kolorze na podłogi, ławki, domy mur., i **farbę żywiczną** na drzewo surowe, ogrodzenia etc. poleca hurtownie i cząstkowo najtaniej
R. BARCIKOWSKI
Poznań.
(2785)

APARAT FOTOGRAFICZNY
bardzo dokładny za umiarkowaną ceną do nabycia. Bliższa wiadomość poda (1462)
J. Chociszewski, Poznań.

Dom Jerka pod Krzywińiem ma 230 tucznych [2749]
BRĄKÓW
pomiędzy któremi 120 tucznych **skopów**
na sprzedaż. Odbiór po strzyży.

Wieś szlachecka
położona w powiecie chojnickim, 2013 morgów arealu włącznie z łakami obławanymi i kompletnym inwentarzem, przez którą przechodzi kolej i szosa, od dworca kolei 1/4 mili; — jest zaraz po korzystnym warunkami do nabycia. Bliższej wiadomości udzieli p. Kasprzycki w Chojnicach, w domu Kaczorowskiego. (2802)

Wieś Góry
909 morgów arealu, w powiecie wrzesińskim jest do wydzierżawienia na lat 18, czynsz roczny 7 marek — kaucya w wysokości rocznej dzierżawy. Bliższa wiadomość u Szwanowskiego w Jodłowie pod Wielopolem w Galicji lub u dr. Thiele w Wrzesni. (2445)
W mieście, w którym się znajduje gimnazjum, sąd i zakład preparatów, jest **dom z ogrodem**, w którym od kilku lat znajduje się **kram towarów kolonialnych**, stosownie do założenia restauracyi, z wolnej ręki do sprzedania. Pośredników się nie uwzględnia. Zgłoszenia przyjmuje p. Wiśniewski w Rogoźnie, Kotlarska ulica. (2761)

Stary renomowany
HANDEL WINA
w Bordeaux pragnie przyjąć na W. Ks. Poznańskie stalego reprezentanta. O zgłoszenia uprasza się pod lit. A. L. # 10 poste rest. Berlin. (2808)
On demande immédiatement une **bonne française** pouvant apprendre à lire et écrire à des petits enfans. Adresser: Bureau de placement, **A. Fontowicz**, Poser (Bazar). (2819)

Nauczycielka,
Polka, egzaminowana, posiadająca zyk-polski, niemiecki, francuzki zyk, poszukuje miejsca. Bliższe donosici udzieli **Administrat.** Pozn. pod 1. Nr. 2807.
E. Kone
kawaler, w miejscu, p. uszkiński-kawaler. Adres: p. Janowicz, ołny od w. J. K. w. p. (2819)